

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz 2 K 50 h. z przesyłką 3 K — h.
kwartał 7 K 50 h. wysyłką 9 K — h.
rocznie 30 K — h. pocztow. 36 K — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na paździenik kwartał czwarty.

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 29 września.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: F. 19 po św. Michała
Arch. Jutro: Hieronima Wyz. — Gr.-kat. Dziś: 16. N. 14
po Sosz. Hł. 5. Jutro: 17. Styfi M. — Słowiańskie: Dziś:
Dadzioba. Jutro: Imiastwa.

Wschód słońca 6:03, zachód 5:37.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kołomyi 2:25; do Strzja 11:30; do Ławocznego 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:38, 6:30; do Rawy, Sokoła: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Bełżca 11:05; do Stanisława-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczo-
rem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w
ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt,
codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedziel.
i—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum
Dzieduszyckich** (Teatralna 18) do końca sierpnia
zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przed-
południowych za zgłoszeniem. — **Biblioteka Poturzy-
cka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblio-
teka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,
i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1. i od 4—8 w,
w niedzielę, poniedziałek i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczeni-
ki** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niecz. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelickiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10
do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.

od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizo-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h. — Wystawa dzieł
graficznych (Muzeum przemysłowe) wstęp 40 h.

Wiec delegatów 30-tu miast o godz. 10 rano w ra-
tuszu.

Zjazd delegatów V okręgu Sokoła w gmachu So-
koła Macierzy o godz. 10 rano.

Popis straży ogniowej ochotniczej Sokół o godz. 4
popołudniu na Strażnicy pożarnej (pl. Strzelecki).

Koncert Tow. „Muzyki kolejowej” w lokalu Czyt.
kolejowej (ul. Grodecka, dworzec czerniow.).

Teatr miejski. Dziś o godz. 3.30 popołudniu: „Mo-
ralność pani Dulskiej” tragifarsa w 3 aktach G. Zapolskiej;
o godz. 7.30 wiecz.: „Aida” opera w 2 aktach Verdiego.

SEJM.

Załatwienie zwykłych, raczej formalnych czynności
przedwstępnych, jak odczytywanie petycji, interpelacji,
wniosków zwykłych i nagłych, sprawozdań Wydziału
krajowego i odsyłanie tego wszystkiego do odpowiednich
komisji, względnie odkładanie na biurko przedstawiciela
rządu, czynności, na które nikt, z wyjątkiem marszałka,
nie zwraca uwagi, zajmuje zwykle połowę czasu posie-
dzenia.

Tak było naturalnie i wczoraj; przez drugą zaś
połowę przesunęły się tasiecmowe mowy do ustawy łó-
wieckiej.

W sprawie tej naturalnie dużo można powiedzieć.
Wyrwały mowca mógłby o niej i kilka dni rozprawiać:
ze stanowiska gospodarczego, sportowego, prawniczego;
u nas a gdzie indziej; co wolno chłopu a co panu itd.
Dla krasomówstwa temat gonętny. Nie oparli się też
pokusie i wczorajsi mowcy, każdy sumiennie swoje pół
godziny odrobił, nie chcąc pozostać w tyle za poprze-
dnikiem.

Z trzech mowców przeciw przedłożonej usta-
wie wszyscy posługiwali się temi samymi prawie argu-
mentami, a podzieliли się w ten sposób, że Oleśnicki
przemawiał ze stanowiska prawniczego, Kuryłowicz ze
stanowiska sędziego, Skołyśzewski jako ekonomista.

Z dwu mowców za ustawą, hr. Stadnicki bronił
stanowiska komisji, przedstawiając projekt jej jako do-
skonalszy, nie znoszący żadnych poprawek, Huryk zaś
zgadza się na nową, aby tylko starej głową ukiecić.

Pos. Oleśnicki oświadczył, że klub ruski był-
by za ustawą łowiecką w projekcie Wydziału krajowego,
jednak komisja tak go zmieniała na gorsze, że w tej
formie przyjąć go nie mogą.

Dalszy ciąg 29 posiedzenia.

Na wstępie muszę sprostować złośliwą pomyłkę
druku we wczorajszym sprawozdaniu o mowie hr. Sta-
dnickiego, wskutek której wyszło, jakoby ten poseł do-
wodził, iż nowa ustawa nie usuwa braków ustawy do-
tychczasowej. Naturalnie to nie w ustach hr. Stadni-
ckiego jest nie do pomyślenia, a wstawił je dyablik
drukarski.

Hr. Stadnicki przedstawiał niezadowolnienie ludu
z ustawy łowieckiej i żądanie całkowitego jej zniesienia
jako wynik agitacji radykalnej, mającej na celu podbu-
rzenie ludu przeciw dworom.

Żądanie reformy ustawy wśród ludu bezwzględnie
jest, ale tym żądaniom projekt komisji w zupełności
czyni zadość. Gospodarstwo łowieckie przynosi krajowi
znaczące korzyści, czynsze dzierżawne połowania znacznie
wzrosły, sumy płacone za odszkodowania są o wiele
wyższe, niż przeciwnicy ustawy opowiadają. Zabawa
myśliwska jest teraz już nie tylko przywilejem panów,
ale coraz szerszym sfer ludności. Przechodząc do po-
szczególnych postanowień projektu ustawy, broni ich
przed zarzutami p. Oleśnickiego i dowodzi, że żadnej
poprawy nie potrzebują, że są obmyślane dokładnie,
zgodnie z rzeczywistymi żądaniami ludu i zasadami go-
spodarki łowieckiej.

Posel Kuryłowicz zwrócił się głównie prze-
ciw postanowieniom o odszkodowaniu. Postanowienia te
przedstawia jako niesprawiedliwe, lud krzywdzące. Szkoda
przez dziką i łowną zwierzynę wyrządzona powinna być
w całości wynagradzana, postępowanie o odszkodowanie
powinno dawać gwarancję bezstronności, tego zaś prze-
dłożona ustawa nie czyni, zgłosi więc w tym kierunku
poprawki. W końcu apeluje do poczucia sprawiedliwo-
ści Izby, choć po mowie hr. Stadnickiego mało ma na-
dziei.

Marszałek: Posel Huryk ma głos za wnio-
skem komisji. (Na sali sensacja).

Pos. Huryk opowiada, jakie krzywdy wyrządzała
ludowi dotychczasowa ustawa, jak to chłop, który cięż-
ko pracuje, podatki wielkie płaci i jeszcze musi całemi
nocami wartować w polu i pilnować owoców swej cięż-
kiej pracy. Narzeka na nieproporcjonalność między
szkodami przez zwierzynę i połowania wyrządzanymi,
a wynagrodzeniem za nie.

Pos. Skołyśzewski w przydługiej trochę mo-
wie udowadniał hr. Stadnickiemu, że agitatorowie nie
zdolaliby wznieść nienawiści do dworów, gdyby nie
było materiału palnego. Takim materiałem jest ustawa
łowiecka. Wymawiał konserwatystom, że nie znają po-
trzeb tych, których tu zastępują, że trzeba zejść do lu-
du. Nowa ustawa nie przyczyni się do wprowadzenia

89)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

— On źle spekuluje — powiada jeden.

— Aha, tedy nie dojdzie do niczego.

— Droga obsadzona.

— Jak stąd wspaniale widać!

— Czy on stamtąd nie widzi nieprzyjaciela?

Samuel, oni mają swoje wyrażenia. Nieprzyja-
ciel, to u nich znaczy: ten, co robi konkurencję.

— Nie może go przecież widzieć. Niech kolega
patrzy; o tam na lewo jest pagórek mocno zalesiony.
Cień tego pagórka pada przecież na całą dolinę i tam
na górę przeciwną, aż do miejsca, gdzie stoją te
sągi drzewa. Więc ten pagórek musi być tak wysoki,
że zasłania wszelki widok.

— Prawda, naturalnie. Ależ to czysty śmiech pa-
trzeć. Cały pułk idzie prosto w kaszę!

Samuel, to znaczy likwidacja!

— I tak zupełnie bez zabezpieczenia od tyłu.

Samuel, on ma na myśli podwójne ubezpieczenie.
Aj, aj, co to za gieszefciarz, to tylko cmościć palce!

— Temu pułkownikowi można tylko poradzić,
żeby sobie zafundował cylinder!

Rozumiesz, Samuel? To jest faktor!

— Ale za to tamten! Ot, dopiero zgrabnie ma-
rewruje. Spójrzaj pan tylko. Wszystkie zabezpieczone

od tyłu. Tam dalej i jeszcze dalej. Choćby nawet ci
daleko zgrabniej operowali, i tak nicby nie poradziili.
Nie zdążyliby ze swoimi oddziałami.

Samuel! Ja dopiero teraz się dowiaduję, że u
panów oficerów także są geszefty terminowe!

Z góry doskonale widać, jak wojska w je-
dnym miejscu się zbierają, a w drugim znowu rozcho-
dzą się na różne strony. To jest bardzo ładny i barwny
obraz. Konnica z szablami, które podczas galopu co
chwila błyskają w słońcu, pędzi przez pola, niosąc ze
sobą sztandary i przez lunetę doskonale widać, jak te
sztandary powiewają z wiatrem.

James opuścił „Gracilę” w dół aż na pięćset metrów.
Z tej odległości, Samuel, to nawet wcale szkieł nie po-
trzeba. Słychać muzykę i sygnały, i widać namioty.
To jest bardzo wielki obóz. Nagle, jakby iskra elek-
tryczna przebiegła tam na dole, wszyscy drgnęli i patrzą
do góry. Oni już wiedzą o nas, ale oni pierwszy raz
nas zobaczyli. I kiwają na nas i krzyczą i wołają i
słyszymy wielki szum tam na dole.

A jeden z panów oficerów poznał swój pułk, w
którym on służył jako podporucznik na samym początku,
jak tylko wstąpił do interesu, i opowiadał o tem i uśmie-
chał się i kłaniał im się z góry.

I z tego wywiązała się wielka rozmowa. Jak to
odrazu wszystko się musi zmienić. Jak nic już nie po-
może całe to skradanie się i czajenie, a ten rekones-
ans na początku, co teraz jest taki ważny, albo i waż-
niejszy nawet niż całe wojsko, stanie się już zupełnie
niepotrzebny. I James zbliżył się do nich właśnie w
chwili, gdy ktoś mówił, że okręt powietrzny to najlepszy
rekonesans. On tylko się uśmiechnął, nie tak zwyczajnie,
ale we środku, jak to ja wiem, i powiedział bardzo
poważnie że żaden rekonesans nie będzie potrzebny, bo
okręt powietrzny poprostu spuści z góry bomby i szra-

pnele i odrazu cały pułk nieprzyjacielski będzie zni-
szczony.

To, co u nas się nazywa bankructwo, Samuel.

A tamci się bardzo zamyśliili. Odrzuć po ich twa-
rach można widzieć, jak tam mózg pracuje we środku.
A James tymczasem poszedł do kajuty i poprzynosił te
zdjęcia, które porobiono w ciągu ostatnich paru godzin
i kazał sobie podać drut i pudełko kartonowe. Potem
spuścili się na pięćdziesiąt metrów nad ziemią, tak
że byliśmy tuż nad namiotem z chorągwią i z wielkim
orłem i wtedy James podał im te fotografie. Zrobiła się
wielka cisza. Jak na giełdzie, kiedy kogo wydzwonią i
potem dopiero wybucha straszny hałas. Taksamo i tutaj.
Zaczęli krzyczeć i wołać i machać i kiwać. U nas także.
Zaczęło się powiewanie chustkami i z góry i z dołu.
Bo tam na dole były także damy. I dużo pięknych
ekwipaży.

I wszyscy zaczęli gadać do Jamesa — damy także —
żeby koniecznie spuścił się z „Gracilą”. Ale tymczasem
rozkaz był już wydany i zaczęliśmy się wznosić. Ludzie
robili się coraz mniejsi, namioty jak zabawki dla dzieci,
a szeregi armat to były jak grube kreski na tle ko-
lorowem.

James mówił, że bardzo żałuje — nie mnie to
mówić, Samuel! — ale że charakter międzynarodowy
jego przeznaczonych gości nie pozwala mu nawiązywać sto-
sunków z żadną poszczególną narodowością. Nie wiem
czy oni byli tacy głupi, że w to uwierzyli.

Więc teraz już jedziemy do domu. I ja powiem
za Fryderykiem Rusartem, którego James York jest
przecież tylko dokładnym fotografem, że problemat ten
rozwiązany i można przystąpić do gieszeftu. A tamtę
stary gieszeft z wojną i krwi rozlewem, to już się skoń-
czył i z tego już nie będzie żaden interes.

C. d. n.

mariononii społecznej, nie usunie przedziału, nad którym wszyscy ubolewamy. Trzeba usunąć z ustawy nietylko niesprawiedliwość, ale i pozory krzywdy.

Przechodząc do szczegółów, wypowiada traktat o gospodarstwie, starając się udowodnić, że łowiectwo niem nie jest, lecz tylko sportem. Zwierzyna łowna zjada 3 razy więcej, niż warte mięso, jakie daje.

Co do łowiectwa jako sportu, przyznaje, że to rozrywka godziwa, i choć nie całkiem podziela zapartywanie hr. Stadnickiego, że sport ten ma wszystkie członki do większej pobudzać energii (na sali śmiech) jednak ma on swą wartość, trzeba go też uczynić przystępnym i dla chłopów, jak to jest i w innych krajach.

A dalej zwraca się przeciw tym, co chcą przyznać każdemu prawo polowania na swym gruncie, gdyż to doprowadziłoby do nieskończonych klótni i procesów. Radzi, aby na wzór czeski przyznać prawo polowania włościańskim towarzystwom łowieckim.

Co do szczegółowych postanowień projektu, domaga się zniesienia przymusu wydzierżawiania polowania, zmiany przepisu o współdziałaniu gminy z obszarem dworskim; za najniesprawiedliwsze zaś uważa przepisy odszkodowania. W końcu oświadcza, że jeżeli Sejm nie przyjmie odpowiednich poprawek, Klub centrum oświadczy się przeciw ustawie.

Na tem p. Marszałek przerwał dalsze obrady, udzielił tylko głosu p. Kozłowskiemu do uzasadnienia wniosku nagłego o udzielenie zapomogi pogorielcom Niemirowa.

P. Marszałek zawiadomił, że pos. Leo złożył mandat do komisji reformy wyborczej, wobec czego w poniedziałek odbędzie się nowy wybór.

Koniec posiedzenia o godz. 2:10. Następne w poniedziałek o godz. 10 rono.

Komisye i kluby.

Subkomitet reformy wyborczej odbył wczoraj posiedzenie od godz. 4 do 7. w. P. dr. Bobrzyński przedłożył swój projekt reformy wyborczej. P. Głabiński oświadczył, że trwa przy projekcie klubu demokratycznego, wniesionym na wiosnę b. r. P. ks. Pastor zgodził się z zasadami projektu p. Bobrzyńskiego. W głosowaniu przyjęto większością głosów za podstawę dyskusji szczegółowej projekt p. Bobrzyńskiego. P. Głabiński oświadczył się stanowczo przeciw kurii inteligencji tego projektu.

Komisya reformy wyborczej ukończyła wczoraj wieczór rozprawę nad nowym regulaminem sejmowym i przyjęła go z drobnymi zmianami w całości.

Klub demokratyczny odbył wczoraj zebranie od godz. 7 do 10 wiecz. Obradowano nad rozmaitymi sposobami doprowadzenia do skutku reformy wyborczej. Obrady były poufne, uchwał żadnych nie powzięto.

Pogłoski o końcu sesyi.

W sferach poselskich krąży wiadomość, że ostatnie posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek 7 października.

Z naszego szkolnictwa.

(Obrazek ze Stanisławowa.)

Chcąc nadrobić zastój lat dawnych, przyspieszonym tempem stara się społeczeństwo nasze o zakładanie nowych szkół. Dochodzi do tego, że miasteczka z kilkusetletnią ludnością chcą mieć swe szkoły średnie. Lecz nie chcą się zbyt wyczerpywać: wykołatawszy więc założenie, nie tworzą się o ich dalsze losy. Mają przecież na to swoją c. k. Radę szkolną krajową i to autonomiczną! A jednak te dalsze losy znacznie są ciekawsze. Za przykład niechaj posłuży Stanisławów, jedno przecież z pierwszych miast galicyjskich.

Przypadkiem mieszkałem tam czas jakiś u mych krewnych. że zaś ci mają swe dzieci w gimnazjum, interesowałem się wraz z rodzicami losami ich i zakładu. Wiele rzeczy słyszałem i czytałem o naszych szkołach, ale przecież to, co tam się dzieje, przechodzi już wszelkie pojęcie, wygląda na bajkę. Istniejące tam gimnazjum z polskim językiem wykładowym było — jak wszystkie nasze szkoły — znacznie przepełnione. Nie mogąc się więc pomieścić w swoim gmachu poklasztornym, poczęło tworzyć paralelki w prywatnych kamienicach. Ze zaś liczba ich rosła bardzo szybko, powstała z nich filia, dorównyująca prawie macierzystemu zakładowi. Dotąd było dobrze: ustanowiono kierownika filii, tak, że mogła się rozwijać i istnieć życiem prawie samodzielnym. Ale na skutek starań z różnych stron przemieniono wreszcie filię na samoistny zakład. Dano mu szumny tytuł c. k. II gimnazjum z polskim językiem wykładowym, pozwolono rozszerzać się w ciasnycch izbach kamienicy Banku zaliczkowego, a nawet dozwolono na wynajęcie i adaptację jeszcze jednej kamienicy.

Stanisławów tryumfował.

Ale tu dopiero zaczynają się te dalsze, ciekawe losy, troskliwa opieka Rady szkolnej. Pominąć można to, że adaptację nowo wynajętej kamienicy zaczęto za późno, tak, że ledwie z końcem października gimnazjum z niej będzie mogło korzystać. Rada szkolna jednak, tworząc gimnazjum, zgadzając się na złożenie aż 11 oddziałów odrazu (nawiasem wspomnieć należy, że we wszystkich już dziś jest przepełnienie), nie pomyślała, czy też nie miała jeszcze czasu pomyśleć o siłach nauczycielskich. Po jednym na dwa tygodnie wysyłała mianowanych nauczycieli, tak, że dziś u końca pierwszego miesiąca roku szkolnego ciągle jeszcze kilku brakuje. Jaki skutek tego?

Z publicznego gimnazjum zrobił się jakiś pensjonat prywatny, czy szkółka wiejska z okolic karpackich. Codziennie naprzemian dwie klasy nie mają nauki, a użyłskanemi stąd siłami zapycha się luki w pozostałych 9 oddziałach, z tem jednak, że w wielu klasach nie zaczęto jeszcze zupełnie niektórych przedmiotów. Niema n. p. nauki religii w całym zakładzie, języka łacińskiego i greckiego w wyższych klasach. Jeżeli dodać do tego ciągle wędrowniki klas do coraz to innych „sal“, przepełnienie takie, że w ławce, obliczonej na trzech uczniów, siedzi sześciu, można sobie wyobrazić szybki postęp nauki.

Kontrola już nietylko postępu, ale nawet frekwencji, spada do minimum. Młodzież zdemoralizowana ciągłymi „wolnemi“, rozbawiona koczowniczym życiem, pragnie dalej tylko takich złotych czasów. A rodzice? Ci cieszą się prawdopodobnie na równi ze swemi dziećmi z powolnego rozwoju nauki: nie znużają się im dzieciśka zbytnio! I nie podniesie się ani jeden głos oburzenia, nie pomyśli nikt o tem, że przecież znalazłby się jakiś sposób na powiększenie pilności naszych władz autonomicznych.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Drugi wiceprezydent namiestnictwa we Lwowie.

Wiedeń. (TBK.) „Polnische Correspondenz“ donosi, że radca dworu przy trybunale administracyjnym dr. Juliusz Kleeberg ma być niebawem zamianowany drugimi wiceprezydentem namiestnictwa we Lwowie.

Minister Derschatta w Bielsku.

Biała (Tel. wł.) Minister kolei dr. Derschatta przybył wczoraj popołudniu o godz. 4:30 w towarzystwie dyrektora kolei północnej barona Banhansa do Bielska i po obejrzeniu stacyi w Bielsku i Białej wrócił w nocy do Wiednia.

Ugoda.

Budapeszt (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych zapewniają, że bar. Beck we wtorek dnia 1 października przybędzie do Budapesztu, celem podjęcia pertraktacji ugodowych.

Wiedeń (Tel. wł.) Z Budapesztu doniesiono tu wczoraj, że dr. Wekerle wyjechał w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie do Wiednia. We Wiedniu jednak o obecności dr. Wekerlego nic nie było wiadomem, dlatego też trudno skonstatować tę pogłoskę.

Węgierski Bank narodowy.

Budapeszt (Tel. wł.) „Magyar Hirlap“ donosi, że obaj wiceprezydenci stronnictwa z r. 1848, zainicjowali akcję w sprawie utworzenia węgierskiego Banku narodowego. Zbierają oni podpisy członków swego stronnictwa, którzy zobowiązali się głosować przeciwko przedłużeniu przywileju Banku austro-węgierskiego. Dotąd zebrano 170 podpisów.

Reforma sztabu jenerałnego.

Wiedeń (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że równocześnie z reformą szkoły wojennej, przeprowadzona będzie i reforma samego sztabu jenerałnego. Jedną z najważniejszych nowości będzie, że w przyszłości przydzieleni do sztabu jenerałnego porucznicy, natychmiast będą mianowani kapitanami I klasy.

Planowaną jest dalej reforma oficerskich szkół korpuśnych, które będą poddane jednemu kierunkowi, a mianowicie jenerałnemu inspektorowi oficerskich szkół korpuśnych.

Inspektorat artylerji technicznej.

Grac (Tel. wł.) Jak donosi „Tagespost“, ma być planowaniem utworzenie inspektoratu dla technicznej artylerji.

Podróż W. ks. Włodzimierza.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj w południe przybył tu Wielki książę Włodzimierz z żoną. Na dworcu powitał przybyłego cesarz Franciszek Józef i arcyks. Franciszek Ferdynand.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przyjazd W. księcia Włodzimierza z małżonką do Wiednia odbył się zupełnie na wzór rosyjski. Czy obawiano się jakiego zajścia, czy też rząd rosyjski wymagał specjalnych środków ostrożności, dość, że na dworcu i na ulicach prowadzących z dworca do burgo skonsygnowano niebawem ilość żołnierzy i agentów policyjnych. Zwłaszcza silnie obsadzono dojście do dworca, tak, że wykluczeniem było, aby ktokolwiek niepowołany mógł się dostać na peron.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj o godz. 2 m. 45 popoł. przyjął cesarz na osobnej audyencji W. księcia Włodzimierza. Po audyencji złożył W. książę swą kartę u arcyksięcia i arcyksiężniczki.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj popołudniu rosyjskiego ministra spraw zagranicznych na specjalnej audyencji.

Królestwo hiszpańscy w Wiedniu.

Madryt (Tel. wł.) Para królewska rozpoczęła d. 13 bm. podróż do Wiednia, gdzie stanie dnia 16 listopada. Z Wiednia wyjedzie królowa do Baden na trzytygodniową kurację wodną. król zaś uda się na polowanie w dobrach arcyks. Fryderyka na Węgrzech.

Strajk kolejowy.

Warszawa. (Tel. wł.) Na stacyi przeładunkowej kolei nadwiślańskich GOLONÓG 164 robotników zawiesiło pracę, żądając podwyżki płacy.

Wobec niezmiennego postawy robotników i równocześnie nagromadzenia się ogromnej ilości wagonów niewyładowanych na stacyi GOLONÓG, dyrektora kolei

nadwiślańskich polecił uwolnić wszystkich strajkujących i zorganizować nową partję robotników.

Skazany rabuś.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Władysława Rojewskiego, który w sierpniu z. r. ograł podstępnie i usiłował zamordować właściciela sklepu spożywczego Chrzanowską w chwili, gdy ta niosła do banku podjętą sumę 4.800 rubli. Czynu swego dokonał on na schodach w domu dochodowym teatrów warszawskich, ugodziwszy Chrzanowską młotkiem w skroń. Schwytany przez przechodniów, usiłował w cyrkule przekupić policyantów, ofiarowując im 2.000 rubli.

Sąd skazał Rojewskiego na 10 lat ciężkich robót.

Terror partyjny.

Częstochowa. (Tel. wł.) Wczoraj rano trzech nieznanymi ludzi podeszło do idącej ulicą Teatralną na rogu Żelaznej, czeladnika szewskiego Józefa Kusińskiego, liczącego lat 18 i pięciu kulami z brauningów położyli go trupem. Zabójstwa dokonano na tle politycznym.

Z Łodzi.

Łódź. (Tel. wł.) Po dokonanej szczegółowej rewizji w parku miejskim aresztowano bandę nożowców złożoną z 11 osób.

Przesłuchiwanie 64 uwięzionych robotników fabryki Silbersteina trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj przedpołudniem na przechodzącej ulicą Przedziałnią inkasenta fabrycznego Lejzora Zyglera napadli bandyci i zrabowali mu przeszło 400 rubli.

Napad na dwór.

Czernihów (Tel. pryw.). Dnia 22 bm. wieczorem, jedenastu młodych rozbójników napadło na dwór księżny Dołgorukowej, w pow. nowobykowski. Związali oni stróża, obili rzadcę, zrabowali 500 rb. oraz przedmioty srebrne i inne, zamknęli rządzącą i jego rodzinę w piwnicy, podpalili dom, kantor, stajnię i budynki, które zgorzały do szczytu. Ocalała jedynie gorzelnia. Ludność nie gasiła ognia, a starosta nie zawiadomił dragonów, chociaż wiedział, że znajdują się w odległości 10 wiorst.

Odszkodowanie za rekrutów.

Petersburg. (Tel. wł.) „Stol. Utr.“ donosi, że kamieniem probierczym obecnego stosunku rządu rosyjskiego do Finlandji będzie sprawa 20 milionów marek jakie sejm finlandzki ma przyznać rosyjskiemu skarbowi za uwolnienie Finlandczyków od służby wojskowej.

W razie gdyby sejm tej sumy nie uchwalił, general-gubernator Gerard ma podać się do dymisji.

Nauczyciele a oświata ludowa w Rosji.

Petersburg. (Tel. wł.) „Towariszcz“ pisze: Biuro centralne wszechrosyjskiego Związku nauczycielskiego postanowiło w najbliższych dniach przystąpić do opracowania szeregu spraw, związanych z oświatą ludową. Pomiedzy innymi ma być omawiana sprawa wprowadzenia powszechnego, obowiązkowego i bezpłatnego nauczania, nadania nauczycielom szerokich praw wykładowania w języku ojczystym ludności i t. d.

W kwietniu r. 1908, jak donosi „Ruś“, odbędzie się wszechrosyjski zjazd działaczy na polu oświaty.

Zjazd urzęda Liga oświaty.

Uparty redaktor.

Petersburg. (Tel. wł.) „Birż. Wied.“ donoszą: Naczelnik m. Petersburga skazał redaktora „Peter. Wiedomosti“, ks. Uchtomskiego, na tysiąc rubli grzywny lub sześć tygodni więzienia za wydrukowanie felietonu „Rozmowa“. Ks. Uchtomskij, jak przystało na prezesa Banku chińskiego, odpisał, że zapłacenie tysiąca rubli nie stanowi dla niego kary, więc wybiera więzienie. Gen. Draczewskij w odpowiedzi na to zawiesił wykonanie wyroku i wezwał ks. Uchtomskiego, aby osobiście się zgłosił wytłumaczyć odmowę uiszczenia kary pieniężnej.

O zatrzymanie kary śmierci.

Paryż. (TBK.) Tutejsi sędziowie przysięgli przy końcu sesji wrześniowej wręczyli prezydentowi sądu podanie, w którym wyrażają ubolewanie, że nie uwzględniła się uchwał przysięgłych co do zatrzymania kary śmierci.

Maroko.

Casablanca (TBK.). Skutkiem całodziennego silnego burzy i ulewy, obóz został formalnie zamieniony w bagno; zwłaszcza bardzo ucierpiała główna kwatery.

Madryt (Tel. wł.). Prasa hiszpańska domaga się kategorycznie odwołania wszystkich oddziałów hiszpańskich z Casablanki bez względu na to, czy Francja go dzi się na to.

Londyn (Tel. wł.). Według wiarygodnych wiadomości, zamierza rząd francuski zatrzymać wojska w Casablance przez zimę.

Hrabina Montignoso.

Drezno (Tel. wł.). Urzędowy „Hoffjournal“ podaje, że król polecił wszcząć natychmiast kroki o odebranie księżniczki Moniki, skoro tylko stwierdzone zostaną urzędownie zaślubiny hr. Montignoso.

Drezno (Tel. wł.). „Dresdener Journal“ donosi, że dwór po otrzymaniu wiadomości urzędowej o ślubie hrabiny Montignoso rozpoczął natychmiast kroki, celem odebrania jej księżniczki Pii Moniki.

Genewa (Tel. wł.). Liczni agenci króla saskiego przybyli nad granicę włoską, dla kontrolowania przejeżdżających. Pragną oni dowiedzieć się o pobycie ks. Pii Moniki. Słychać, że za znalezienie księżny nazna-

czoną została znaczna ilość pieniędzy. Tem się tłumaczy ilość agentów, z których wielu należy do amatorów. Dwaj z nich odwiedzili Wöllinga, chcąc od niego dowiedzieć się o pobycie księżny.

Florencya (Tel. wł.). Para małżeńska, Toselli, przybyła tu wczoraj o godzinie 5:50 rano.

Rozruchy w Chinach.

Szangaj. (TBK.) Ruch bokserów w Kiangsi zwraca się głównie przeciw katolikom; ponieważ obawiają się także rozruchów antydynastycznych, wysłały władze chińskie wojsko, celem uśmierzenia rozruchów. Jeden z francuskich księży misjonarzy ratował się ucieczką i nie wiadomo gdzie się znajduje.

Kraków (Tel. pryw.). Stan zdrowia hrabiny Adamowej Potockiej wczoraj był nadal poważny. Osłabienie zwiększa się bardzo powoli.

Warszawa (Tel. wł.). Wczoraj zmarła tu ś. p. Stan. Rotter Turowiczowa, artystka dramatyczna teatru ludowego, bardzo ceniona w rolach lirycznych i dramatycznych.

Tokio (TBK.). Amerykański sekretarz stanu dla wojny, Taft, przybył do Jokohamy i w poniedziałek będzie przyjęty przez cesarza.

NA MARGINESIE.

W DRODZE SŁUŻBOWY.

Miejsce: Jedna ze stolic Galicji.

Czas: Niedawno.

W c. k. magazynie prowiantowym, w którym nagromadzone były wielkie zapasy owsa, jęczmienia i t. d. skonstatowano z przerażeniem obecność myszy. Pan c. k. nadoficyał prowiantowy złożył natychmiast naradę c. k. urzędników prowiantowych, na której uchwalono po długich debatach wysłać do c. k. wspólnego ministerium wojny szczegółowy raport z prośbą o „zakupno kotów i żywienie tychże na koszt c. k. skarbu państwa”.

Ministerium wojny zauważyło jednak, że sprowadzenie większej ilości kotów byłoby za kosztowne i raczej należałoby zastosować łapki na myszy (wzór ten a ten) wypróbowany przez wojskową komisję techniczną.

Pan nadoficyał prowiantowy uczynił zadość poleceniu władzy najwyższej i kazał poustawić w magazynie łapki (wzór ten a ten).

Po dwóch miesiącach jednak ministerium wojny znowu otrzymuje relację, że „ani jedna mysz nie chciała się w tych łapkach dać schwycić”. W odpowiedzi ministerium wojny każe sobie przysłać plan magazynu z wyznaczonymi miejscami, w których łapki ustawiono.

W ministerium wojny odnośny referent badał nadesłany plan i nabrał przekonania, że łapki nie były ustawione w odpowiednich miejscach, wyznacza więc dla nich zupełnie inne miejsce i plan odsyła.

Pan c. k. nadoficyał prowiantowy z centymetrem w rękę, akuratnie wedle polecenia wys. c. k. ministerium wojny odmierza miejsca w których łapki mają być ustawione, lecz po czternastu dniach szle do Wiednia „Bericht”, że „mimo wysokiego polecenia myszy nie chcą się dać złapać”.

Zdumiono się. Jakto? Łapki, wypróbowane przez wojskową komisję techniczną mają być złe? Niemożliwe! Wysłał się więc na miejsce komisję złożoną z zastępcy ministerium wojny, zastępcy wojsk. komisji technicznej, nadintendanta, si. lekarza pułkowego i weterynarza wojskowego II kl. celem zbadania prawdziwego stanu rzeczy.

Zjechała komisja szczęśliwie pospieszonym pociągami, w pięciu powozach udała się prosto z dworca do magazynów, położonych daleko za miastem i znalazła łapki poustawiane na milimetr według rozporządzenia ministerium.

Rozpoczęła się znów narada, gdzie właściwie teraz już łapki poustawiać i czy wogóle używać ich jeszcze, gdy ktoś zapytał:

— Panie nadoficyale prowiantowy, a jakiej przynęty używał pan w łapkach?

Zdumieni się słuchacze. Pan nadoficyał zaś rzecznie spokojnie:

— Żadnej. Rozporządzenie ministerium wojny o przynętach nie nadmienilo.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFA woda gorzka

Wybor i natur. środek przeczyszcz. i t. d. Działa zawsze skutecznie i łagodnie.

ZMIANA MIESZKANIA.

Okulista Dr. Jaworski August

przeprowadził się na ulicę Sykstuska 1. 15. i ordynuje jak dawniej. 9124

„Veni-Vici” Najlepsze ręczne aparaty do gaszenia ognia dostarcza: O. ŁOZIŃSKI, Lwów, Ochronek 9 a. 10586

ZNANE ZE ZNAKOMITOSCI

Cukierki Kuglera

w BUDAPESZCIE są do nabycia u wyjątkowego zastępcy LEONA PRÓPSTA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgera. 9923

Wielki wybór widokówek. Zamów. z prow. odwr. pocztą.

Abacya Dr. Kazimierz Groman

ordynuje VILLA ABBAZIA. 10712

Med. Dr. Bron. Owczarski sekundaryusz szpitala pow. Lwów — PIEKARSKA 39. 6337

Znana szkoła kroju Eugenii WECKERÓWNY, — Lwów ul. Kopernika 1. 8. — rozpoczęła z dniem 4 września naukę. — WPISY CODZIENNE. — Do nabycia wszelkie formy. 10200

Kopernicki i Syn
Optycy i mechanicy
LWÓW, plac Halicki 1. — polecają w wielkim wyborze Praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, cwikiery złote, złoczone itp., okulary, barometry, hygrometry w zwykłych lub ozdobnych ramach. 144

Sarg mydło
glicerynowe
czysto i delikatnie
biała i delikatna.
Wszędzie do nabycia.

RONCEGNO
połudn. Tyrol, na linii kolei Valsugana półtoręj godz. od Trientu, 535 mt. nad poziomem morza.
Najsilniejsze źródło arseno-żelazowe,
stosowane z najlepszym skutkiem bez przerw przez rok cały, także do leczenia domowych, polecane we wszystkich krajach przez powagi lekarskie w chorobach krwi, kopicach, nerwowych i skórnych itd. Do nabycia w każdej aptece.
Pierwszorzędny zakład leczniczy „Grand Hotel de Bains” i „Parkhotel” z 250 pokojami i salonomi, zaopatrzeniem w najnowocześniejsze urządzenia. Wspaniałe położenie, ostoję od wicherów, łagodny klimat, wielki park. Sezon od 15 kwietnia do 1 listopada.
Prospekty i objaśnienia przez dyrekcję kąpielową. 5733

Najlepsze motocykle
Laurin & Klement
Ml. Boleslav
Czechy
Najlepsze automobile

Serravallo
wino chinin. z żelazem
Na wystawie higien. w Wiedniu w r. 1906 odznaczon. nagrodą rząd. i dypl. honor. do złotego medalu. Środek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych i rekonwalescentów. Środek pobudzający apetyt, wzmacniający nerwy, czyszczący krew. Przyjemny w smaku. Przeszło 5000 lekarskich poleceń. J. SERRAVALLO, Trieste Barcola. Do nabycia w aptek. w fiaskach półlitr. po 2 kor. 60 h., 1-litr. fiaska k. 4:80. Główny skład wysyłk. (hurt), Wiedeń K. k. Alte Feldapothek 1 Stefansplatz 8. 319

Genewski zegarek precyzyjny
Audemars Frères,
Genève. 7485
Najpewniejszy co do regularnego chodu.
Specjalność: płaski, ekstra.
Do nabycia we wszystkich lepszych składach zegarków.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 28 września b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w mm.)	Temperatura Najwyższa	Najniższa
7 rano	736.40	10.6	SSW	0.0	23.4	8.5
2 popoł.	737.20	21.7	SI			
9 wiecz.	738.00	14.7	SI			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś: W Galicji wschodniej i zachodniej: Miejsami pochmurno, słabe wiatry, temperatura mało zmienna, mgła poranna.

— We wczorajszym felietonie „Na widowni” zakończenie w ostatnich trzech szpalatkach zostało złe w drukarni przelamane. Trzy kawałki ze szpaltek przedostatniej i ostatniej, poczynając od słów: „W tych warunkach...” a kończąc „...spokoju osobistego” trzeba przenieść na koniec szpalaty 3-iej od końca (na str. 2) przed słowa: „To samo w biurach”.

— Mieszczanie w sprawie reformy wyborczej od-

byli wczoraj wieczór od g. 6 do 9 w ratuszu konferencję przy udziale posłów m. Lwowa. Uchwalono żądać odpowiedniej reprezentacji w Sejmie dla warstwy mieszczańskiej i żywiołów narodowych.

— **Odnaczenie Polaka na wystawie pozakrajowej.** Na wielkiej tegorocznej wystawie najnowszych wynalazków w Ołomuńcu pod protektorem arcyksięcia Józefa Ferdynanda, odznaczono p. dr. Bronisława Sabata złotym medalem za patentowany wynalazek sterylizowanych tutek i cygaretek z higienicznymi ochraniaczami. Te same tutki odznaczono na tegorocznej wystawie higienicznej we Lwowie listem pochwalnym. Jak nas informują, wielka fabryka tych tutek, o których higienieś wyrażają się z uznaniem, ma powstać za kilka miesięcy we Lwowie z wyłącznym prawem wyrobu na całą austriacko-węgierską monarchię, co niezawodnie przyczyni się do wzrostu naszego przemysłu.

— **Aplikanci Wydziału krajowego.** Przed tygodniem poruszyliśmy sprawę aplikantów rachunkowych Wydziału krajowego, którzy czynią starania w Sejmie o polepszenie ich bytu i przyspieszenie awansu. Petycja ich została odesłana do komisji budżetowej, gdzie sprawa jest rozważana.

Aplikanci, starając się o polepszenie swego bytu, poruszyli temsamem sprawę wszystkich urzędników niższych rang w Wydz. kraj., których nie objęto regulacją płac, jaka miała miejsce na wiosnę b. r., pomimo, że są najgorzej sytuowani i bardzo skromnie płatni. Młody człowiek, który jest zmuszony jąć się pracy biurowej, wstąpiwszy do Wydz. kraj., marnuje tam nieraz młode lata i siły, bo przy nadzwyczaj powolnym awansie i długim okresie służby (40 lat), nie jest w stanie osiągnąć wyższej rangi, lub dosłużyć się pełnej emerytury. To też niejeden, nie mając żadnych widoków przed sobą, rychło popada w apatię i zniechęca się do sumiennej pracy. Dziewięćdziesiąt proc. tych młodych ludzi jest zdanych na samych siebie, bez żadnych innych środków utrzymania, a jak małe są ich płace przedstawiliśmy w swoim czasie.

Przy ostatniej regulacji płac urzędników Wydz. kraj. podczas wiosennej sesji Sejmu zostali nią objęci urzędnicy conceptowi, wszyscy wyżsi urzędnicy rachunkowi i manipulacyjni (choć nie w tej samej mierze, co conceptowi), a nawet woźni i stróże, a tylko grono najmłodszych pracowników, najbardziej biednych i potrzebujących, zostało pominięte.

— **Dr. Józef Rożański** em. prymaryusz szpitala powszechnego we Lwowie, b. członek zarządu Kasy oszczędności zmarł we Lwowie w 65 roku życia.

— **Strajk robotników gazowych** trwa dalej. Jak onegdaj tak i wczoraj oświetlenie miasta szwankowało, brak bowiem dotychczas dostatecznej liczby zastępców latarników, a nadto pompierzy niewprawieni w tej czynności, nie mogli na czas nadażyć z oświetleniem. To też dalsze dzielnice miasta nie były oświetlone.

Aby uniknąć starć ze strajkującymi, każdemu pompierowi dano do obrony policyjanta. St. insp. przemysłowy Nawratil, stosownie do przyrzeczenia danego robotnikom, odbył wczoraj konferencję z dyr. Teodorowiczem. Dyrektor oświadczył, że, aczkolwiek strajkujących po zerwaniu przez nich nieprawie umowy, nie może uważać obecnie za robotników gazowych, jednakowoż przyjmie ich napowrót, jeżeli przystąpią do pracy bez żadnych zastrzeżeń. P. dyrektor Teodorowicz nie ma nic przeciwko temu, aby robotnicy wybrali sobie delegatów w każdej kategorii i przedłożyli swe żądania, które on następnie przedstawi komisji gazowej, jednakowoż nie pozwoli się terroryzować i nie ustąpi przed żadnym gwałtem. Podwyżka, jakiej żądają robotnicy gazowi wyniosłaby 55.000 — 60.000 kor. rocznie. Jest to wydatek zbyt wielki, aby komisja gazowa, a za nią Rada m. choćby nie wiedzieć jak przychylna robotnikom gazowym, mogła nim tak od jednego zamachu, na poczekaniu, obciążyć budżet miasta i tak nie świetny. Jeżeli jednak robotnicy wejdą na drogę legalną spodziewać się należy, że tak dyr. Teodorowicz, którego żaden z robotników nie może pomawiać o nieprzychylność, jak i Rada m. zawsze skora do ustępstw — uwzględni słuszne żądania robotników gazowych.

Na czele strajku stoją ludzie młodzi, powodujący się więcej krewkością niż rozumą, którzy zamiast łagodzić, zaostwiają tylko sytuację, nic też dziwnego, że prowadzą robotników na manowce, bo chodzi im więcej o własną ambicję niż dobro robotników. Poza tymi młodzikami jednak, jak nas informują, stoją ludzie starsi. Niechaj więc ci wezmą sprawę w ręce, gdyż inaczej kłeska strajkujących nieunikniona. Trudno bowiem wymagać, aby zarząd miasta ustąpił pod terrorem, a dyrekcyi nie będzie można poczytać za złe, jeżeli dla salwowania dobra publicznego, zastąpi strajkujących innymi robotnikami. Kto w takim razie weźmie winę na siebie, jeżeli nagle setki robotników znajdą się bez chleba?

A zatem nie igrać z ogniem, bo ręk chętnych do pracy nie brak!

Wedle zapewnień dyrekcyi gazowni, gazu nie zabraknie i prywatni konsumenci nie potrzebują obawiać się złych następstw strajku; oświetlenie miasta dziś słabe, również wkrótce powróci na normalne tory.

Robotnicy gazowi na odbytem wczoraj wieczór zgromadzeniu uchwalili na d a l s t r a j k o w a ć.

— **Wypadek na budowie.** Na budowie pasażu Hellera, mającego połączyć ulicę Karola Ludwika z ulicą Rejtana zdarzył się wczoraj około godz. 2 popołudniu wypadek śmiertelnego potłuczenia robotnika. Urwał się mianowicie gżem na wysokości drugiego piętra i spadł

na głowę zarobnika Stanisława Jackowa. Wezwane telefonem do potłuczonego pogotowie Towarzystwa ratunkowego znalazło go w stanie bezprzytomnym i stwierdziło wstrząśnienie mózgu i rozbić czaszki. Po przewiezieniu opatrzeniu przewieziono ofiarę wypadku do szpitala powszechnego. Stan chorego beznadziejny.

— **Nagła śmierć.** W mieszkaniu swem przy ul. św. Marka pod l. 7, zmarł wczoraj rano nagle Władysław Czaplicki rodem z Warszawy, ur. w r. 1837. Lekarze orzekli, iż śmierć nastąpiła skutkiem zwapnienia aorty. Zwłoki przewieziono do kostnicy Instytutu medycyny sądowej; mieszkanie opieczątowano z urzędu.

Z powodu skonu nieodżałowanego Ojca naszego, ś. p. Abrahama Judy Benczera, doszło nas zewsząd tyle dowodów współczucia, że nie jesteśmy w możności każdemu z osobna podziękować.

Na tej więc drodze składamy wszystkim serdeczne podziękowanie.

Stryj, we wrześniu 1907.

10988

Rodzina Benczerów.

Podziękowanie.

Dotknięci bolesnym ciosem po stracie naszej ukochanej siostry ś. p. Filomeny Kloss, nie mogąc osobiście każdemu z osobna złożyć podziękowania za liczne wyrazy współczucia i udział w oddaniu ostatniej usługi, zasyłamy tą drogą Przewielebnemu Duchowieństwu, a szczególnie W. ks. kanonikowi Gerwazemu Krukowskiemu, Szan. Gronom nauczycielskim szkół żeńskich i męskich, oraz przyjaciołom i znajomym z serca płynące „Bóg zapłać”!

10985

Rodzina.

Ciągnięcie losów loteryi na budowę kościoła św. Elżbiety.

Wczoraj wieczorem zakończyło się ciągnięcie. Wylosowano 200 wygranych wartości po 30 koron a mianowicie Nr. od 615.701 do 615.800 i od Nr. 111.101 do 111.200;

500 wygranych po 200 koron, a to Nr. od 670.701 do 670.800; od 669.301 do 669.301 do 669.400, od 143.301 do 143.400, od 470.401 do 470.500, od 172.701 do 172.800;

dalej 800 wygranych po 9 koron również seryami po 100. Ze względu na bardzo znaczną ilość cyfr, podajemy tylko serye dalszych wygranych.

A więc serya 6588 (t. zn. od Nr. 658.701 do 658.800), 1867, 4515, 3186, 1641, 4794, 4155, 5248.

Wreszcie wygrane po 5 koron padły na serye:

3615 603 606 253 1377 4644 6566 2922 4860 3476
3138 5952 6168 3516 4713 4828 3747 3801 6223
2239 7948 4730 898 189 5091 1671 3772 6962
6864 6254 7016 4437 3410 3999,

7290 3555 1191 6517 4012 3766 1660 5554
3000 4176 4010 3669 3638 5296 5712 812 7215
5734 5762 6858 3933 2892 6661 4625 2302 6358
7911 6932 5000 1536 3316 2415 3976 1045 3753
6581 2479 4153 5682 7573 3982 2058 2430 5270
1831 57 5864 2841 4324 3317 755 6449 2284 507
7692 1709 5999 3478 7581 3406 345 2005 5607
7043 4508 4652 449 6680 195 3677 1726 4904
3102 1186 2854 5112 1911 2566 3919 1271 1685

2461 2156 1984 4511 644 3170 5443 2948 3144
2037 3649 2483 6326 2727 2897 1904 3370 1761
2663 664 1242 7213 4650 7206 2609 5625 5154
3113 2513 5122 2580 3751 4404 5240 5144 5029
5023
7281 4506 1037 4192 3331 2273 2588 7142
1502 3609 3099 7257 4279 4541 2565 5252;
3181 3295 6294 5387 7209 7051 2379 7436
7197 7229 3193 6634 7687 2516.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 28 września. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60'60 do 61'40.

Tendencja: silna.

Z targów handlowych.

Wiedeń, dnia 28 września. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 274—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 271—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 265—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 237'50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 98'50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20'25, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 440—, Clary zł. 40 m. k. 151—, Pożyczka m. Insbruku 5 zł. 89'50, Losy m. Krakowa 20 zł. 90'50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60—, Ofen 40 zł. 215—, Palfy 40 zł. m. konw. 194—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45'75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 27—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66—, Salma 40 zł. m. k. 208—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 84'50, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 187'25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 469—.

Berlin, d. 28 września. Banknoty austriackie 85'20, Spirytus —.

Paryż, d. 28 września. Trzy procentowa renta 94'07, mąka 33'60. Usposobienie:

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 27 września. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszym targu sprzedano: a) bydła rogatego rosnącego 250 sztuk, b) jałownika 209 szt., c) cieląt 279 szt., d) owiec i kóz 84 szt., e) nierogaczyny 477 szt. — razem 1299 sztuk.

Płacono:

Woły z paszy za sztukę od — do — kor., woły opasowe za 100 klg. wagi żywej od 68 do 74 kor. krowy od 60 do 68 koron — buhaje od 66 do 70 koron, jałownik po 48 do 56 kor., cielęta wagi od — — — klg. — kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztukę po 28 do 58 kor., nierogaczyna po 80 do 84 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi, nierogaczyna tuczna po 120 do 140 kor., za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi. Owce po 20 do 24 kor. za sztukę.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogaczyny 1177 sztuk, na eksport za rogatkami — sztuk, bydła rogatego 50 sztuk, nierogaczyny 72 sztuk, pozostało do drugiego targu bydła i nierogaczyny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 29 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 645'50, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 753—, Akcje Anglo banku 299—, Akcje Unionbanku 536—, Akcje Länderbanku 426'50, Akcje Bankvereinu 533'75, Akcje Boden credit 1024—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 662'25, Akcje kolei południowej 154—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 429—, Akcje kolei półn. 5130—5150, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpinu 617—, Akcje Rima Muranyi 546—, Akcje Prag. Tow. żel. 2672—, Akcje Fabryki broni 468—, Akcje tur. tyton. 424—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 544—, Oblig. węg. ind. —, Renta majowa 96'50 Austr. Renta koronowa 96'50 Węg. Renta koronowa 93'10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94'80, 4 proc.,

listy Banku hip. 95—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99'45, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 109'50, 4 proc. listy Banku kraj. 95—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100'20, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97'75, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 95'05, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 93'80, Losy tureckie 187'50, Mark. 117'40, Ruble 253'75, Kredyty —, Alpinu —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Kolej. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 85'40.

Usposobienie mimo słabych notowań zagranicznych silne z powodu lepszej oceny sytuacji węgierskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Oświadczenie węgierskiego prezesa ministrów o zamierzonej interwencji rządu węgierskiego na rzecz zagrożonych węgierskich towarzystw kredytowych przyczyniło się do pomyślniejszego osądzenia stosunków finansowych na Węgrzech. Giełda biorąc z tego asumptu okazała też większe zainteresowanie dla węgierskich papierów bankowych, które znacznie się poprawiły. W południe obroty były ogółem wzięwszy spokojniejsze.

Berlin, d. 29 września. Przy zamknięciu wczorajszemu giełdy: Kredyty 203—, Staatsbahny 141'40, Disconto Comandit 173'60, Berlin. Tow. handl. 157'75, Laura 228'25, Bohumery 211'75, Kolej połudn. wschodnio-bruska —, Rubel za gr. 216'30, Kolej warsz.-wied. 103—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 130—, Losy tureckie 146'25, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 207'75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombard 30'30, Kolej Henry 130'10, Niemiecki bank narodowy 121'40, Kanada Preferred 160—, Akcje zagł. hamburskiej 129'40, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 295—, 3 1/2 pr. renta rosyjska z r. 1894 68'40, 3 pr. renta rosyjska 68'80, 4 pr. renta rosyjska z r. 1902 78—, 4 1/2 pr. renta rosyjska z r. 1905 92'90, Rheinische Stahlwerke 179—, Gelsenkirchen 205—.

Berlin, d. 29 września 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 203—, Staatsbahny 141'90, Lombardy 30'30, Disconto Comandit 173'60, Ruble 216'30.

Tendencja: chętna.

Frankfurt, d. 29 września. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 98'10, Austr. renta złota 98'10, Austr. akcje kredytowe 203'30, Staatsbahny 141'90, Lombardy 30'60, 4-proc. austr. renta koronowa 96'30.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 28 września. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11'60 do 11'70, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11— do 11'01, Zyto na kwiecień 1908 r. od 10'11 do 10'12, Zyto na październik od 9'46 do 9'47, Owies na kwiecień 1908 r. od 8'21 do 8'22, Owies na październik od 7'64 do 7'65, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień od 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 6'73 do 6'74, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na wrzesień od 0'00 do 0'00.

Pogoda: pochmurno.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 28 września b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11'60 do 11'80, Pszenica na termin — do —, Zyto gotowe 10'60 do 10'80, Zyto na termin — do —, Owies obrotowy gotowy 6'80 do 7—, Owies obrotowy na termin — do —, Jęczmień pastewny 7— do 7'50, Jęczmień browarniany 8— do 8'50, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 7— do 7'50, Groch do gotowania 9'50 do 10—, Konieczyna czerwona 65— do 75—, Konieczyna biała 45— do 55—, Konieczyna szwedzka 65— do 75—, Tymotka — do —, Bobik 6— do 6'20.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 54'25 do 54'50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 34'25 do 34'50.

Usposobienie: niezmiennione, obroty znaczne.

Polowanie.

Celem ustalenia gospodarki łowieckiej w tutejszych lasach gminnych wydzierżawiono na przeciąg sześciu lat następujące rewiry łowieckie:

Swaryczów, Równia, Stoboda równiańska, Reszniate, Duba, Książowskie, Janówka, Jasienowiec, Ceniawa i Rożniatów,

o przestrzeni przeszło 2 1/2 mil, w których prócz ptactwa przelotnego, ciętrzewi drobnej zwierzyny przebywają stale jelenie i dziki.

Chętnych WPanów myśliwych przyjmujemy do towarzystwa do dnia 10 października br.

Polowania odbywać się będą wedle ustanowić się mającego regulaminu.

Wkładka roczna 200 koron.

Ilość towarzyszy myśliwskich ogranicza się do dziesięciu.

Zgłoszenia przyjmują podpisani w Rożniatowie pow. Dolinański.

Br. EMIL WALISCH

Dr. BOLESŁAW BERWID.

Do dóbr Mieczysława hr. Reya w Przecławiu potrzebny zaraz wyszkolony stały

gorzelnik.

Pierwszeństwo ma Dublańczyk nieżonaty. Reflektanci zechcą przesłać odpisy świadectw (niezwracalne), oraz podać żądania co do wynagrodzenia pod adresem:

Centralna kancelaryja dóbr M. hr. Reya w Przecławiu.

Winogrona

kuracyjne, sliwki węgierskie, gauszki kajzerki tyrolskie, co dzień świeże jabłka, różne czekolady i inne delicje, katezy, hierbata rosyjska.

Pierwszorząd. owocarnia katolicka JAN MARKOWSKI
ulica RUSKA l. 20. 7965

Pragskiego Banku kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 29

przyjmuje wkładki pieniężne, na książeczki oszczędności po

4 1/2 %

wypłaca ewentualnie także większe kwoty bez wypowiedzenia

Na asygnaty kasowe:

po 4 1/2 % za 8-dniowem wypowiedz.

po 4 3/4 % za 60-dniowem wypowiedz.

„ 4 5/8 % „ 30 „

„ 5 % „ 90 „

na konto żyrowe i w rachunku bieżącym wedle umowy.

2-procentowy podatek rentowy, opłaca Bank.

Stosownie do terminu wypowiedzenia PP. włożycielom zamiejscowym stawiamy czeki Pocztovej Kasy oszczędności do dyspozycji.

DYREKCJA.